



Śmierć podczas interwencji - w Ostrzeszowie zawrzało

W czwartek (4 marca) jedna z ogólnopolskich stacji radiowych podała informację o śmierci młodej osoby podczas interwencji policji w Ostrzeszowie.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z oficerem prasowym naszej policji, asp. Magdaleną Hańdziuk. Okazuje się, że na obszarze działania ostrzeszowskiej komendy do takiego zdarzenia nie doszło. Do podawanych informacji wkradł się błąd, bowiem chodziło o śródowe zdarzenia w Krotoszynie (nie w Ostrzeszowie) - tam 30-letni mężczyzna zmarł podczas policyjnej interwencji; mówi się, że zgon nastąpił po podaniu przez ratowników środków uspokajających.

Na złamanie karku przez Przytocznicę

4 marca 20-letni mieszkaniec gminy Grabów nad Prosną pędził swoją skodą przez Przytocznicę z prędkością aż 128 km/h w terenie zabudowanym!

Spotkanie z funkcjonariuszami ostrzeszowskiej drogówki „kosztowało” młodego mężczyznę utratę prawa jazdy oraz 500 zł mandatu.

„Ciężka” kolizja

Wczesnym rankiem (4 marca) w Ostrzeszowie, na skrzyżowaniu krajowej „11” z ulicą Kościuszki, 55-letni mieszkaniec powiatu rawskiego (kierując ciężarówką scanią z naczepą) nie zastosował się do znaku „stop” i doprowadził do zderzenia z, jadącym prawidłowo drogą krajową, mercedesem actrosem (kierował nim 43-latek z powiatu kluczborskiego).

Obaj kierowcy byli trzeźwi; sprawcę ukarano mandatem, zatrzymano również dowody rejestracyjne pojazdów.

Śmiertelne potrącenie na przejściu

Nie milkną echa po śmiertelnym wypadku w Sycowie.

W czwartkowe popołudnie (4 marca) w rejonie skrzyżowania ulic Mickiewicza, Kaliskiej i Szosy Kępińskiej mercedes actros potrącił 61-letnią kobietę. Na portalu MojaOlesnica.pl czytamy, że policja potwierdza, że do zdarzenia doszło na przejściu dla pieszych. - *Niestety, śmierć na miejscu poniosła przechodząca przez nie kobieta; kierowca ciężarówki był trzeźwy, posiadał też ważne dokumenty, zatrzymano mu prawo jazdy* - podała oleśnickiemu portalowi asp. Bernadeta Pytel z Komendy Powiatowej Policji w Oleśnicy. Na miejscu pracowali strażacy, prokurator i technicy kryminalistyki. Policja nie chce mówić o szczegółach ze względu na prowadzone postępowanie.

Bez uprawnień

W miniony piątek (5 marca) policjanci dwukrotnie mieli do czynienia z kierowcami bez uprawnień.

46-letni mieszkaniec Ostrzeszowa został przyłapany w Kobylej Górze, gdy kierował fiatem duca-to. Mężczyzna „zarobił” 500-złotowy mandat.

Kolejnym „bez kwitów” okazał się 77-letni mieszkaniec Rybnika; mężczyzna prowadził opla astrę. Tu również pojawił się mandat w wysokości 500 zł, a pojazd został odholowany na policyjny parking.

74-latek kradł w markecie

W jednym z marketów w Mikstacie ujęto sprawcę kradzieży artykułów przemysłowych (wierćta, nożyce). Kradzież zgłosił pracownik sklepu, który ujął sprawcę na gorącym uczynku.

„Miłośnikiem” cudzej własności okazał się 74-letni mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego. Towar w stanie nienaruszonym powrócił na sklepowe półki.

Złodziej dostał mandat w wysokości 150 zł.

Do incydentu doszło w piątek (5 marca), przed godziną 10.00.

Wina po obu stronach

W minioną sobotę (6 marca), po godzinie 11.00, w Ostrzeszowie na ul. Wierzbowej, podczas manewru wymijania, bokiem zderzyły się dwie osobówki.

Uczestnikiem kolizji okazał się 69-letni mieszkaniec Wrocławia (kierował bmw) oraz 54-letni ostrzeszowianin, który kierował

seatem alhambra; obaj panowie byli trzeźwi.

Policjanci uznali, że wina leży po obu stronach, dlatego każdy z kierowców otrzymał mandat w wysokości 220 zł oraz 6 punktów karnych; funkcjonariusze zatrzymali również dowody rejestracyjne uszkodzonej „beemki” i seata.

Jednak wolał zapłacić, zamiast iść do „pudła”

W nocy z soboty na niedzielę (po godz. 2.00) patrol drogówki podczas kontroli w Czajkowie trafił

na mężczyznę, który był poszukiwany przez organa ścigania. Zatrzymany 61-latek (mieszkaniec gminy Nowe Skalmierzyce) figurował w systemie jako osoba do odbycia kary zastępczej, ponieważ nie zdecydował się wcześniej zapłacić kary grzywny.

W nowych okolicznościach, 61-latek, chcąc uniknąć doprowadzenia do aresztu, postanowił, w obecności naszych funkcjonariuszy, uiścić zaległości.

PIASTOWSKA W ŻAŁOBIE

Dokończenie ze str. 1.

- Sprawą zainteresowała się Partia Zieloni, zaangażował się w nią również poseł Tomasz Aniśko. Pismo o udostępnienie informacji publicznej zostało przesłane do burmistrza Ostrzeszowa - poinformował nas Marcin Ptak - przewodniczący Koła Wielkopolska Południowa Partia Zieloni. (r)

Na naszym profilu Fb też pojawiły się komentarze w tej sprawie. Oto niektóre z nich.

- *Dziwnie, pusto, czegoś brak. To jakby nie ta sama ulica, jakby nie ten Ostrzeszów. Mimo choroby, z jaką borykają się od kilku lat kasztanowce, te akurat co roku cieszyły oko pięknymi kwiatostanami i rodziły masę owoców. Kiedy jesienią dzieci miały przynieść do szkoły kasztany, to szły właśnie na Piastowską... Ktoś po prostu odebrał wielu mieszkańcom wspomnienia z dzieciństwa.*

- *Ludzie, skoro tak drzew żal i naprawdę po modernizacji drogi nowe nasadzenia nie spełnią waszych oczekiwań, proponuję, aby pozwijać cały asfalt, bruk i wszelkiej maści betonowe brzydkie skwerki, alejki itp. z terenu Ostrzeszowa; wróćmy do czasów nieutwardzonych dróg i ścieżek - będzie swojsko i anielsko, a przede wszystkim nikt nie będzie znów nosił żałoby po kolejnym wyciętym drzewie.*

- *Drzewa w mieście przynoszą pożytek ogółowi społeczeństwa i w naszym wspólnym interesie jest, aby było ich jak najwięcej.*

Poza tym nieprawdą jest, że zachowywanie drzew musi oznaczać rezygnację z modernizacji. Wystarczyłaby odrobina dobrej woli i nakładu pracy projektowej, aby wypracować rozwiązanie, które ocaliłoby drzewa. Miejsca było aż nadto.



- *Wycinanie drzew i modernizację drogi jestem w stanie zrozumieć. Można się zastaniać chorobą drzew, wiekiem, złą jakością drogi itd. Jednak nigdy nie zrozumiałem, że każda modernizacja musi kończyć się likwidacją zieleni. Gdy latem szło się Piastowską w cieniu kasztanów - to była sama przyjemność, wspomnienie moje słowa, będzie chodnik i ścieżka rowerowa, ale bez pieszych i rowerów...*

Tekst płatny

Dwa w jednym - ubezpieczenie domu i zdrowia

Rozpoczął się kolejny rok życia w trudnym dla wszystkich czasie pandemii. Wciąż musimy szczególnie zwracać uwagę na swoje zdrowie, pamiętać o zasadach bezpieczeństwa i spędzać większość czasu w domu. Nasze cztery kąty stały się centrum naszego życia. Sprawdzamy więc jak najlepiej je ubezpieczyć, aby ustrzec się od dodatkowych kłopotów!

Ubiegły rok pokazał nam, że z pandemią nie ma żartów. Po chwilowym rozluźnieniu przechodzimy drugą falę. Znowu wiele

osób pracuje z domu, również część naszych dzieci wciąż jest z nami na edukacji zdalnej. To właśnie dom jest teraz głównym centrum życia i wciąż naszą bezpieczną przestrzenią. Warto więc wiedzieć, nie tylko, jak zabezpieczyć go od potencjalnych szkód, ale również w jaki sposób przy okazji zadbać o własne zdrowie.

Zabezpieczenie na czas pandemii

W ostatnim czasie wyraźnie doświadczyliśmy jak wiele może się zmienić z dnia na dzień w naszym codziennym życiu, naszych planach, potrzebach i oczekiwaniach. Jedną z opcji, która pomaga nam żyć spokojnie, jest ubezpieczenie. Firmy ubezpieczeniowe szybko dostosowały się do nowych realiów – niektóre z nich poszły nawet o krok dalej.

Wybór solidnego ubezpieczenia mieszkaniowego i na życie to teraz

podstawa – zarówno trudna pora roku, jak i pandemia to dwa koronne powody. Patrząc na ofertę dostępnych produktów, rekomenduję polisę Warta Dom Komfort. To ubezpieczenie zawiera takie rozwiązania, które zarówno pomogą nam w kłopotach ze zdrowiem i z domem – mówi Karolina, Nagięć, Agent Warty z Ostrzeszowa. – Dla przykładu - w razie nagłego zachorowania ubezpieczonego Warta organizuje i opłaca teleporadę, a jeśli osoba ubezpieczona, która mieszka sama będzie musiała pójść do szpitala, zapewnia się jej psem czy kotem. Usługi te są ujęte w zakresie bezpłatnie dodawanego do tego ubezpieczenia Assistance. Jeśli mamy dodatkowy pakiet NNW, Warta wypłaci do 100 zł za każdy dzień pobytu w szpitalu w przypadku zachorowania na COVID-19. Ta opcja jest dostępna dla osób do 67. roku życia – wyjaśnia Agent Warty.

To jednak nie wszystko - ubezpieczenie Warty jest też korzystną ofertą dla osób pracujących zdalnie, ponieważ chroni od zdarzeń losowych, takich jak kradzież z włamaniem, w której możemy stracić przedmioty służbowe, chociażby komputer czy telefon, z których teraz korzystamy w domu. Usługi Assistance uwzględniają dodatkowo naprawę prywatnych komputerów domowników w razie ich awarii.

Ubezpieczysz dom bez wychodzenia z domu

W czasie, gdy ograniczamy kontakty z innymi do minimum, już większość firm udostępniła swoje usługi zdalnie. Nie inaczej jest z zakupem ubezpieczenia w Warcie. Aby się ubezpieczyć wystarczy zadzwonić lub skontaktować się mailowo z agentem ubezpieczeniowym.

Chcesz dowiedzieć się więcej?

Zadzwoń, lub napisz maila do naszej agencji Ubezpieczenia Karolina Nagięć, tel. 533 718 361, mail: karolina.nagiec@gmail.com